

ks. Robert Ptak SCJ

Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach

**RECENZJA: ROMAN ROŹDZEŃSKI,
ATEIZM, CZYLI WIARA NEGATYWNA,
KRAKÓW 2016, SS. 343.**

**REVIEW: ROMAN ROŹDZEŃSKI,
ATEIZM, CZYLI WIARA NEGATYWNA,
KRAKOW 2016, PP. 343.**

Prezentowana książka ukazała się nakładem Wydawnictwa WAM z Krakowa, w serii „Myśl teologiczna”, której głównym celem jest publikacja książek prezentujących wyniki najnowszych badań z różnych dziedzin chrześcijańskiej teologii. Autorem publikacji jest ks. prof. dr hab. Roman Rożdżeński z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Jak dowiadujemy się z zamieszczonej na okładce informacji: „Celem podejmowanych w książce rozważań jest próba oceny tradycyjnego roszczenia ateistów. Od czasów oświecenia głoszą oni, że ich argumenty za nieistnieniem Boga są bardziej racjonalne i przekonujące niż argumenty ludzi religijnych przemawiające za istnieniem Boga”. Czy zatem zasadne jest to prawo ateistów do posiadania po swojej stronie prawdy w kwestii istnienia bądź nieistnienia Boga?

Autor analizuje to zagadnienie w sposób bardzo kompleksowy i wnikliwy, przyjmując klucz zarówno chronologiczno-historyczny, jak i problemowo-personalny. Swoje przemyślenia koncentruje wokół pięciu

głównych tematów: 1. Zarys dziejów ateizmu w kulturze Zachodu; 2. Argumenty ateistów mające podważyć wiarę w istnienie Boga; 3. Teoretyczne oraz praktyczne konsekwencje ateizmu; 4. Podstawowa alternatywa: wiara pozytywna – wiara negatywna; 5. Pytanie o warunki możliwości nawrócenia ateisty.

Wprowadzenia i podsumowania poszczególnych rozdziałów-tematów pozwalają na bardzo przejrzyste i syntetyczne przedstawienie omawianych w nich zagadnień i jednocześnie w sposób naturalny uzupełniają się, tworząc całościowy obraz tak bardzo interesującego i szerokiego spektrum spraw. Całość opatrzona jest przedmową i zakończeniem oraz bibliografią i indeksem osób.

W pierwszym rozdziale autor stawia pytanie: jak doszło do tego, iż „w społeczeństwach Zachodu na przestrzeni XIX i XX wieku ateizm uzyskał nie tylko prawo obywatelstwa, lecz również wyraźny wpływ na kształtowanie całości ich życia”? Przecież do tego czasu w społeczeństwach Europy istnienie chrześcijańskiego Boga właściwie nie było przez nikogo podawane w wątpliwość. Wśród najważniejszych kwestii i zjawisk, które miały na to wpływ, należy wymienić m.in.: różne elementy tradycji przedchrześcijańskich, tzn. pogańskich; zgorzenia wypływające ze sposobu życia chrześcijan i ich antyświadectwa; opór wobec moralnych wymagań płynących z wiary; zmaterializowanie i zeświecczenie zachodniej cywilizacji; przesadne akcentowanie autonomii i wolności człowieka; fascynacja osiągnięciami nauk empirycznych i postępem technologicznym; zanik wrażliwości na metafizyczny wymiar rzeczywistości, a także metodyczne i długofalowe działania tajnych organizacji, mające na celu zniszczenie Kościoła katolickiego, a w konsekwencji wiary chrześcijańskiej.

Ogromny wpływ na rozwój tzw. oświeconego ateizmu miały takie postacie jak: Ludwik Feuerbach, Karol Marks, Fryderyk Nietzsche, Zygmunt Freud czy Jean-Paul Sartre. Pierwszy z nich podjął próbę teoretycznego uzasadnienia ateizmu. Drugi starał się uzasadnić go pod kątem naukowym ze szczególnym uwzględnieniem przestrzeni społecznej i politycznej. Trzeci ogłosił tzw. śmierć Boga w imię wolności i niezależności człowieka. Czwarty jako źródło religijności wskazał ludzką

psychikę. Ostatni z wymienionych uważał, że religie stanowią jedynie zasłonę i uzasadnienie dla absurdalności i przypadkowości ludzkiego istnienia.

W drugim rozdziale zostały zaprezentowane argumenty ateistów mające podważyć wiarę w istnienie Boga. W ogniu ich krytyki znalazły się tzw. dowody na istnienie Boga: ontologiczny, z przygodności świata i celowości dostrzeganej w świecie istot żywych. Jednocześnie ateści podkreślali pozorny charakter wyjaśnień prezentowanych przez religie, istnienie w świecie ogromu zła, mierność ludzkiej istoty i iluzoryczne pragnienie Boga.

Odpowiedzią ludzi religijnych na te zarzuty są coraz bardziej trafne i aktualne argumenty, które w ich opinii przemawiają za istnieniem Boga i są dla nich przekonujące. Stanowią również pomoc dla tzw. ludzi poszukujących, którzy szczerze dążą do prawdy. Ostatecznie, w opinii autora, siła argumentów przedstawianych przez ateistów sprawdza się w praktycznym kształtowaniu życia społeczeństw będących pod wpływem przymusowej i zaprogramowanej laicyzacji i ateizacji. Jakże zatem widzimy konsekwencje tej działalności?

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w trzecim rozdziale, w którym mowa jest o teoretycznych i praktycznych konsekwencjach ateizmu. Jako przykład konsekwencji utraty wiary w Boga zostały przedstawione przemyślenia dwóch zadeklarowanych ateistów: Francuza André Comte-Sponville'a i Niemca Fryderyka Nietzschego. Ich poglądy są interesujące o tyle, że pierwszy z nich jest zwolennikiem ideałów oświecenia, drugi natomiast ich radykalnym krytykiem. Wspólnym mianownikiem obydwu przedstawicieli antychrześcijańskiej ideologii jest „duch nihilizmu”, czyli duchowej pustki, będącej następstwem odrzucenia Boga i religii. Co ciekawe, ten nihilizm, który charakteryzuje kulturę Zachodu, nie oznacza braku jakichkolwiek wierzeń czy przekonań. Wręcz przeciwnie, prawdziwie nowoczesna, wyzwolona, niereligijna osoba może, a nawet musi „wierzyć w *nic*, a dokładniej precyzując, w nicość jako taką”. Najwyższy ideał nowoczesności – jego szczególne rozumienie autonomii jednostki – wymaga od człowieka, by pokładał całe zaufanie w pierwotnej pustce i nieobecności Boga. Tylko wtedy człowiek może ukształtować siebie

na taką modłę, jaka mu się podoba. Warto zauważyć, że ilekroć władzę w jakimś państwie zdobywały organizacje ateistyczne, ich nadrzędnym celem była totalna przemiana wszystkiego. Zazwyczaj przynosiło to katastrofalne skutki społeczne, czego przykładem jest historia dwóch totalitaryzmów XX wieku: faszyzmu i komunizmu.

Przedostatni rozdział omawianej książki bierze sobie za cel, by „nieco dokładniej przyjrzeć się istocie tego zjawiska, jakim jest ateizm” oraz „istocie religijnej wiary, której on się sprzeciwia i którą usiłuje zniszczyć”. Stąd też jego tytuł: *Podstawowa alternatywa: wiara pozytywna – wiara negatywna*. Określając bardzo skrótowo ateizm, można powiedzieć, że jest to pogląd, który zaprzecza istnieniu bogów – szczególnie osobowego Boga religii monoteistycznych (zwłaszcza chrześcijaństwa) – i bardzo ściśle wiąże się z materialistycznym monizmem, naturalizmem i immanentyzmem. Analogicznie w wielkim skrócie, w przeciwieństwie do ateizmu, np. chrześcijańska wiara zakłada istnienie Boga „jedynego, osobowego, transcendentnego, będącego wszechmogącym Stwórcą wszystkiego oraz sprawującego – jako miłująca nas Opatrzność – opiekę nad nami”.

Warto zauważyć, że w relacji między teizmem a ateizmem ten drugi jest czymś wtórnym, niesamoistnym, mającym na celu jedynie totalną negację tego, co jest podstawą i sensem religijnej wiary. Stąd też autor skłania się do określenia ateizmu jako „wiary negatywnej”. Dlaczego? „Ateizm stanowi bowiem tego rodzaju przeświadczenie światopoglądowe, którego prawdziwości w żaden sposób nie da się udowodnić”.

Ostatni rozdział omawianej publikacji nosi dość intrygujący tytuł: *Pytanie o warunki możliwości nawrócenia ateisty*. Warto podkreślić, iż „zdeklarowanego ateistę cechuje zazwyczaj niewzruszona (choć przecież tylko subiektywna) pewność co do tego, że przyjęte przez niego stanowisko światopoglądowe ma solidne naukowe podstawy i dlatego jest bezwzględnie słuszne”. Stąd też żadne rozumowe argumenty, którymi posługują się ludzie wierzący w Boga, nie są w stanie zachwiać czy podważyć jego „negatywnej wiary w nieistnienie Boga”. A jednak trwałe nawrócenia z ateizmu na katolicyzm zdarzały się w przeszłości i nadal mają miejsce. Warto tu przywołać m.in. takie nazwiska jak: Karol de Foucauld,

Fiodor Dostojewski, Agostino Gemelli, Paul Claudel, Edyta Stein, André Frossard czy Vittorio Messori. Jakże zatem czynniki warunkują możliwość dokonania się w ateizmie tak radykalnej wewnętrznej przemiany?

Zdaniem autora, w każdym przypadku „inicjatywa nawrócenia człowieka, który dotychczas był pozbawiony religijnej wiary, wychodzi od Boga”. Można to dostrzec w sytuacjach, gdy takie nawrócenie dokonuje się w niechrześcijańskim albo ateistycznym, który zostaje tym całkowicie zaskoczony i stwierdza, że oto „dokonało się w jego wnętrzu coś niesłychanego, czego on sam nie jest w stanie wyrazić słowami”. Nadprzyrodzone działanie Boga, które zmierza do nawrócenia człowieka niewierzącego, musi jednak znaleźć w jego wnętrzu odpowiednią predyspozycję. Jest nią nade wszystko moralna prawda charakteru i głęboki szacunek dla prawdy. W każdym przypadku to od decyzji samego ateisty zależy ostatecznie, czy dokona osobistego wyboru i czy skorzysta z udzielonej mu przez Boga łaski. Trzeba także zauważyć, że w procesie nawracania, otrzymania daru wiary pojawiają się jeszcze inne czynniki, np. wytrwała modlitwa innych osób czy dobrowolnie przyjęte przez nie cierpienie ofiarowane w tej intencji.

W zakończeniu autor stwierdza, iż tradycyjne roszczenie ateistów do formułowania nieporównywalnie bardziej racjonalnych i przekonujących argumentów aniżeli te za istnieniem Boga jest z pewnością czymś „prowokującym dla ludzi religijnych i skłania ich do krytycznego stawiania pytań”. Wśród nich to zasadnicze brzmi: „Dlaczego ateistyczna odpowiedź na pytanie, które dotyczy kwestii istnienia Boga, miałaby posiadać o wiele mocniejsze racjonalne uzasadnienie niż ta odpowiedź, jakiej udziela chrześcijańska wiara, ugruntowana w treści Bożego objawienia?”. Podjęta w rozprawie próba krytycznego przemyślenia kwestii wyrażonych w tego typu pytaniach podważa tradycyjne przeświadczenie ateistów. Widać, że ich przekonania o nieistnieniu Boga ma charakter swoistej (tj. antyreligijnej) „wiary”, której „zasadności nie da się racjonalnie wykazać w sposób bezsporny”. Należy także dodać, iż w ostatnich dekadach niektórzy ateści zaczęli sobie uświadamiać tę swoją swoistą „antyreligijną wiarę”. W konsekwencji porzucili oni „czysty ateizm” na rzecz religijnego agnostycyzmu, uznając, że jest on bardziej neutralny w kwestii

istnienia Boga, a tym samym bardziej racjonalnie uzasadniony niż ateizm. Niemniej oba te stanowiska – ateizm i agnostycyzm – ciągle zachowują negatywne stanowiska światopoglądowe, mające charakter niereligijnej wiary w kwestii istnienia teistycznie pojmowanego Boga.